

MAGDALENA REK-WOŹNIAK
Uniwersytet Łódzki

DOBROCYŃCY, BIUROKRACI, KOZŁY OFIARNE?
O SPOŁECZNYM KONSTRUOWANIU WIZERUNKU
PRACOWNIKÓW SOCJALNYCH W POLSCE

Wzajemne relacje między szeroko pojętą polityką społeczną a debatą publiczną stanowią niezwykle ciekawy, ważny, ale i złożony przedmiot dociekań. Zarówno kształt instytucjonalnych rozwiązań, jak i działania społeczne w tym obszarze na wielu poziomach są powiązane z dominującymi w danym społeczeństwie systemami znaczeń, na które składają się między innymi przekonania na temat źródeł i natury nierówności społecznych czy normy sankcjonujące charakter i zakres sprawiedliwej redystrybucji. Społeczeństwa różnią się też od siebie pod względem miejsca, jakie przyznają tej tematyce w hierarchii spraw publicznych. Wreszcie debata dotycząca *welfare state* jest także uwikłana w rozważania na temat państwa i stosunków władzy, a także modeli i wariantów organizacji stosunków ekonomicznych.

Nie zamierzam tu zaproponować syntetycznej i systematycznej rekonstrukcji zarysowanej problematyki. Chciałabym jedynie podjąć niektóre wątki z różnych poziomów debaty dotyczącej kwestii socjalnych we współczesnej Polsce, związane z kształtowaniem publicznego wizerunku pracowników socjalnych. Są oni „szeregowymi” reprezentantami polityki społecznej, bezpośrednimi dostarczycielami różnorodnych form wsparcia dla potrzebujących go jednostek i grup. Ta pozycja łączy się ze szczególnym napięciem i koniecznością reagowania na często sprzeczne oczekiwania innych uczestników tego społecznego pola — w terminologii zaczerpniętej od Pierre’a Bourdieu — oraz szerszej „publiczności”. Strategie i kody służące definiowaniu i legitymizowaniu roli pracowników socjalnych mają więc istotne znaczenie dla codziennej praktyki

Adres do korespondencji: magdaer@tlen.pl

w sferze *welfare*. W jej ramach dokonuje się nieustanne „sprawdzanie” i „negocjowanie” społecznego mandatu w interakcjach z klientami i otoczeniem instytucjonalnym. O ile znane z literatury przedmiotu przykłady studiów nad tożsamością polskich pracowników socjalnych, czy też ich postrzeganiem przez klientów, dostarczają bogatej wiedzy na temat wspomnianego procesu, empiryczną podstawę niniejszego tekstu stanowią przekazy pojawiające się w dyskursie publicznym — oficjalnych dokumentach, które kształtują prawoadministracyjne ramy¹ zinstytucjonalizowanego pomagania oraz jego postulatywną charakterystykę, a także w przestrzeni medialnej, zarówno odzwierciedlającej, jak i kształtującej popularne przekonania na temat „zawodowego pomagania”².

POMOC SPOŁECZNA I PRACOWNICY SOCJALNI W KONTEKŚCIE DYSKURSU WELFARE

Na gruncie koncepcji zaproponowanej przez Birgit Pfau-Effinger (2005) idee dotyczące usług społecznych i podziału odpowiedzialności za zapewnienie bezpieczeństwa socjalnego między instytucje i rodzinę/jednostkę należą do kluczowych filarów tzw. kultury *welfare*³, stanowiącej aksjologiczną podstawę ładu instytucjonalnego w szeroko pojętej polityce społecznej oraz działań podejmowanych przez jednostki, grupy i organizacje w tym obszarze. Przekonania na temat tego, czy i w jaki sposób pomagać tym, którzy znajdują się w trudnym położeniu, są mocno powiązane ze społecznie konstruowanymi obrazami problemów społecznych, takich jak bezrobocie, bieda i wykluczenie społeczne, a także z rozpowszechnionymi sposobami definiowania tego, kto i pod jakimi warunkami zasługuje na wsparcie ze strony wspólnoty (por. van Oorschot 2006). Różnorodność kultur *welfare* znajduje odzwierciedlenie w zróżnicowaniu reżimów polityki społecznej (por. Esping-Andersen 1990), a także w nazewnictwie — zarówno w oficjalnej biurokratycznej nomenklaturze, jak i języku naukowym i potocznym. Terminy takie jak „polityka społeczna”, „służby społeczne”, „opieka społeczna”, „pomoc społeczna” „praca

¹ Przy czym poprzestając na wskazaniu pewnych charakterystycznych tropów semantycznych, nie odwołuję się do teoretycznego i metodologicznego instrumentarium socjologii prawa.

² Pierwsza wersja artykułu powstała na przełomie lat 2010/2011. W związku z tym nie zawiera on odniesień do raportu Instytutu Spraw Publicznych pod redakcją Marka Rymszy (2011), podsumowującego dwadzieścia lat przemian w pomocy społecznej, a także do serialu fabularnego *Głęboka woda*, emitowanego przez TVP2 od grudnia 2011 r. do końca lutego 2012 r., którego bohaterami byli pracownicy Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej. Brak również w tekście komentarza do przedłożonego w marcu 2012 r. przez Ministra Sprawiedliwości projektu ustawy o zmianie ustaw regulujących dostęp do 49 zawodów, w tym do zawodu pracownika socjalnego.

³ „Zasoby wiedzy, wartości i idei, do których odnoszą się aktorzy społeczni, instytucje polityki społecznej oraz konkretne działania polityczne. Działania te mogą być uporządkowane lub niespójne. To kulturowe wartości i ideały dominującej kultury *welfare* określają spektrum możliwych do realizacji w jej realiach działań polityki społecznej” (Pfau-Effinger 2005, s. 4, za: Woźniak 2009).

socjalna” mają zróżnicowany zakres znaczeniowy w zależności od kontekstu kulturowego i instytucjonalnego, a także perspektywy analitycznej⁴.

O ile przyjmuje się, że praca socjalna to „forma działalności obecna w rozwiniętych społeczeństwach już od ponad stu lat” (Granosik 2006, s. 7), o tyle nadal nie ma zgody co do tego, w jakim stopniu pracownik socjalny ma być samodzielny, profesjonalny praktykiem, a w jakim sprawnym funkcjonariuszem instytucji⁵. W każdym przypadku jednak jego głównym zadaniem jest bezpośrednia praca z grupami i jednostkami zagrożonymi wykluczeniem społecznym lub doświadczającymi jego konsekwencji. Zarówno publiczny wizerunek, jak i „autoportret” pracowników socjalnych można jednak uznać za czynniki wpływające nie tylko na codzienne praktyki w polu *welfare*, ale również (współ)określające proces formułowania systemowych priorytetów i rozwiązań. Wyodrębnienie strategii argumentacyjnych i kodów językowych kluczowych dla kształtowania publicznego obrazu pracownika socjalnego pozwala zrozumieć mechanizmy budujące publiczną sankcję dla pracy socjalnej jako zawodu (por. Summers 1976), a także powody, dla których pewne rozwiązania w zakresie wsparcia społecznego są powszechnie aprobowane, wdrażane i okazują się efektywne, a inne — przeciwnie.

Rola pracownika socjalnego w systemie zabezpieczenia wydaje się istotna także ze względu na jej potencjał perswazyjny. Ponieważ „zawód pracownika socjalnego zajmuje przestrzeń pośredniczącą, związaną z «transmitowaniem» [*translating*] władzy państwa wobec jednostek, rodzin, grup i społeczności” (Pollack 2010, s. 1263), można o nim mówić w kontekście koncepcji rządomyślności Michela Foucaulta (Pollack 2010; zob. także Dominelli 2004). Pracownicy socjalni „nie tylko są tymi, którzy przede wszystkim realizują w codziennej praktyce koncepcję *welfare state* oraz ją w pewnym sensie legitymizują, ale i tymi, którzy odpowiadają za jej faktyczne i domniemane słabości. Z jednej strony są coraz bardziej obecni w rozmaitych miejscach i rolach, a z drugiej, chcą lub wręcz muszą odpowiadać na trudne wyzwania pojawiające się w życiu społecznym i we współczesnych wersjach szeroko rozumianej interwencji w to życie” (Frysztacki 2009, s. 231). Ian Butler i Mark Drakeford (2005, s. 7) opisują przedstawicieli tej profesji jako „nieświadomego, ale nie niechętnego

⁴ Rozstrzygnięcie kwestii definicyjnych w tym obszarze nie stanowi przedmiotu dalszych rozważań, warto jednak przypomnieć, że na przykład w języku angielskim pomoc społeczna bywa określana jako: *personal social services*, *social care* i *social assistance*. W Stanach Zjednoczonych terminy *social services* lub *welfare services* w 1979 r. zastąpiono przez *human services*, by wyeliminować stygmatyzujące słowo *welfare* (Krzyszkowski 2010, s. 117–119). Określenie *social services* może odnosić się zarówno do instytucji i działań pomocy społecznej, jak i do instytucji polityki edukacyjnej, zdrowotnej, mieszkaniowej itd. (por. Krzyszkowski 2010).

⁵ Cele, zadania i zakres odpowiedzialności stojące przed pracownikiem socjalnym są definiowane różnie nie tylko w zależności od stopnia jego zawodowej autonomii (por. Evans 2010), schematu organizacyjnego instytucjonalnej sieci wsparcia czy hierarchii problemów społecznych w danej społeczności, ale i od przyjętego modelu pracy (por. Krzyszkowski 2008).

partnera politycznych i ideologicznych procesów, które obrabowały pracę socjalną z niezbędnego radykalizmu i potencjału transformacyjnego”.

Dodatkowych argumentów na rzecz analiz w tym obszarze dostarczają przemiany współczesnego kapitalizmu oraz wariantów państwa opiekuńczego, jakie dokonują się pod wpływem makrospołecznych i ekonomicznych procesów, ale także idei neoliberalnych. Rosnący wpływ logiki rynkowej na działania w sferze *welfare* odcisnął się na praktycznie wszystkich aspektach pracy socjalnej (Ferguson, Lavalette 2005, s. 207). W krajach Europy Środkowo-Wschodniej, gdzie oddziaływanie globalnych trendów zbiegło się z transformacją ustrojową, pracownicy socjalni musieli nie tylko odpowiadać na „nowe” problemy społeczne występujące w znacznym natężeniu, ale także prawie od nowa zbudować swoją tożsamość zawodową. Tymczasem polski dyskurs *welfare* — w przeciwieństwie chociażby do Wielkiej Brytanii (por. np. Butler, Drakeford 2005) — nie stanowi jak dotąd przedmiotu systematycznych badań, choć istnieją przykłady analiz poświęconych wybranym jej aspektom — wizjom sprawiedliwości społecznej ujawnianym w prasie społeczno-politycznej (Rokicka, Warzywoda-Kruszyńska 2006), ideologicznym implikacjom publicznego dyskursu na temat biedy i biednych (por. Ferenc 2005; Raciniewska 2007; Rek 2007; Woźniak 2010) czy problematyce społecznych ram bezrobocia (Miś 2007).

OD OPIEKI SPOŁECZNEJ DO...? REDEFINIOWANIE POSTULATYWNEGO WIZERUNKU WE WSPÓŁCZESNEJ POLSCE

Termin „służby społeczne” do polskiego dyskursu *welfare* został wprowadzony wraz z Ustawą o pomocy społecznej z roku 1990. Ten fakt można interpretować jako część znacznie szerszego procesu, związanego z ideologicznym odrzuceniem koncepcji państwa „opiekuńczego”⁶ i państwowego paternalizmu, na rzecz upodmiotowienia obywateli (Krzyszowski 2004/2005). Podczas gdy na polu gospodarki zaczęto promować takie wartości jak przedsiębiorczość i samowystarczalność, polityka społeczna miała zmierzać do ugruntowania postawy samopomocowej. Tego rodzaju retoryka usprawiedliwiała rosnącą selektywność wsparcia ze strony instytucji publicznych, jak również tendencje do prywatyzacji rozmaitych usług (np. opieki nad osobami starszymi). Jednakże napięcie między postawami prorynkowymi, dominującymi w polu ekonomicznym (por. Balcerowicz 1995, 1997; Ost 2005, Kowalik 2009), i próbami utrzymania poparcia ważnych grup elektoratu za pomocą socjalnej retoryki przyczyniło się do powstania chaosu w sferze polityki społecznej (por. Książkowski 1999; Gilejko 2008). Dlatego polski reżim *welfare* określa się czasem

⁶ Postrzeganego stereotypowo w kontekście „nadopiekuńczości” państwa socjalistycznego wobec obywateli. Fałszywość mitu PRL jako „państwa socjalnego” pokazuje chociażby opublikowana w roku 2010 książka Małgorzaty Mazurek *Społeczeństwo kolejki*.

jako hybrydalny, w przeciwieństwie do w miarę spójnej, neoliberalnej polityki gospodarczej.

W okresie transformacji słabość systemu pomocy społecznej (Krzyszowski 2004/2005, 2008) była wypadkową ograniczonych środków i tendencji do deinstytucjonalizacji. Pracownicy instytucji pomocowych musieli łączyć przydzielanie zasiłków z innymi formami wsparcia, co bardzo często skutkowało przeciążeniem formalnościami. W wyniku przeprowadzonej w 1999 r. reformy administracyjnej znaczna część obowiązków w tym zakresie, w tym zobowiązań finansowych, została przypisana gminom, co przyczyniło się do znacznego zróżnicowania na terenie kraju dostępności i jakości oferowanych świadczeń socjalnych. Ponadto codzienne funkcjonowanie służb społecznych na poziomie lokalnym utrudniał niski stopień zaufania do instytucji publicznych, od lat odnotowywany w badaniach socjologicznych. Analizy ujawniały rozmaite tego konsekwencje, w tym napięcia i konflikty między instytucjami i odbiorcami świadczeń⁷, a także brak współpracy (a niekiedy rywalizację) między sektorem publicznym i pozarządowym⁸ (Krzyszowski 2004/2005). Fakt, że przez lata przydzielanie zasiłków stało się główną formą aktywności pracowników socjalnych (Rybka 2006), wzmacniał krytykę „postaw roszczeniowych”, jakoby w wysokim stopniu silnie charakteryzujących odbiorców pomocy społecznej i kosztów społecznych „państwowego rozdawnictwa”. W roku 2004 Jerzy Krzyszowski pisał, że krytyka całego systemu służb społecznych, jako drogiego i nieefektywnego wobec powszechnej biedy i bezrobocia, jest mocno powiązana z kryzysami budżetowymi i neoliberalną argumentacją, która ma zdeklarowanych zwolenników wśród elit politycznych.

Relacje między szeroko rozumianą sferą aksjonormatywną a rozwiązaniami w polityce społecznej nie mają kształtu prostej, deterministycznej zależności. Ład instytucjonalny, wprowadzany czy modyfikowany za pomocą odpowiednich regulacji prawnych, może wpływać na postawy, przyczyniać się do wzmacniania pewnych zachowań, a także do formułowania oczekiwań wobec poszczególnych aktorów działających w polu polityki społecznej. Zdaniem Tessy Hochfeld (2007, s. 80): „Polityka jako urzędowy wymiar dyskursu socjalnego ma ogromny wpływ na to, jak myślimy i funkcjonujemy w społeczeństwie”. Zarówno akty prawne, jak i wszystkie inne formalne dokumenty „mogą silnie wpływać na oczekiwania wobec pracowników socjalnych odnośnie sposobu reagowania na to, co dzieje się w rodzinach, mogą stać się zarówno narzędziem emancypacji, jak i restrykcji i regulacji [...]”. Gwałtownie zmieniająca

⁷ Ujawniany w badaniach negatywny stosunek do klientów, przejawiany przez część pracowników instytucji pomocowych, w dużej mierze wynikał z frustracji spowodowanej niskimi wynagrodzeniami i złymi warunkami pracy (por. Warzywoda-Kruszyńska i in. 2006; Woźniak 2007).

⁸ Zgodnie z obowiązującym stanem prawnym, organizacje pozarządowe, religijne i świeckie, a także podmioty prywatne mogą oferować usługi socjalne, a także zgłaszać gotowość do wykonywania zadań zleconych przez gminy, które w takich przypadkach zapewniają zarówno finansowanie, jak i kontrolę.

się polska rzeczywistość transformacyjna wymagała adekwatnych uregulowań prawnych i instytucjonalnych. Po roku 1989 zjawiska biedy i bezrobocia oficjalnie zostały włączone do debaty publicznej, a Ustawa o pomocy społecznej z roku 1990 zdefiniowała służby społeczne jako instytucje polityki społecznej powołane, by udzielać wsparcia wszystkim jednostkom i rodzinom, które nie są w stanie samodzielnie radzić sobie z życiowymi problemami⁹ (Krzyszkowski 2004/2005). Realizację tych celów miało umożliwić stworzenie dwojakich instrumentów: zasiłków pieniężnych i usług świadczonych przez instytucje w społeczności lokalnej. Główną odpowiedzialność za łagodzenie negatywnych skutków społecznych transformacji nałożono na władze lokalne¹⁰, które (działając, co prawda, odpowiedzialność finansową z władzami centralnymi) stały się tym samym kluczowym aktorem w systemie zabezpieczenia społecznego. Ustawowe regulacje¹¹ odegrały ważną rolę w procesie definiowania pracy socjalnej jako zawodu, określając formalne wymagania wobec pracowników socjalnych, a także dostępną dla nich ścieżkę awansu zawodowego¹². Obraz pracownika socjalnego jako „eksperta od pomagania” jest jednak konstruowany na podstawie nie tylko formalnych kompetencji, których potwierdzeniem jest posiadanie wyższego wykształcenia kierunkowego, ale także katalogu zadań, z którego wyłania się zróżnicowany wachlarz ról związanych z diagnozowaniem, konsultowaniem i doradzaniem¹³. Aktualnie obowiązująca ustawa kreśli przy tym obraz osoby nie tylko uprawnionej do udzielania określonych form pomocy ludziom znajdującym się w trudnej sytuacji i życiowej, ale także zdolnej do samodzielnego analizowania problemów społecznych i decydowania o podejmowaniu interwencji. Podkreśla także kreatywność pracownika socjalnego w proponowaniu nowych form wsparcia i zdolność do współpracy z innymi specjalistami „w celu przeciwdziałania i ograniczania patologii i skutków negatywnych zjawisk społecznych” (punkt 7). Nawet jeśli pamiętamy, że podstawa ideologiczna polskiego reżimu *welfare* nie jest spójna, to język używany do określenia roli,

⁹ Problemami takimi jak długotrwałe bezrobocie, niepełnosprawność, chroniczna choroba, wiodzietność, trudności adaptacyjne po opuszczeniu zakładu karnego lub domu dziecka, uzależnienie, bycie ofiarą klęski żywiołowej.

¹⁰ Generalna idea nie uległa zmianie po roku 2004, jednak w wyniku reform administracji publicznej niektóre uprawnienia i obowiązki należą do powiatów i województw. Rola administracji rządowej polega na zapewnieniu ogólnych, spójnych ram funkcjonowania polityki społecznej.

¹¹ Rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Społecznej w sprawie specjalizacji w zawodzie pracownik socjalny. Dz.U. 2005 nr 154, poz. 1289.

¹² Tytułem „pracownik socjalny” mogą posługiwać się jedynie osoby mające wykształcenie wyższe z zakresu socjologii, nauk politycznych, psychologii, pedagogiki lub nauk o rodzinie, ze specjalnością „praca socjalna”. Artykuł 116 obowiązującej Ustawy o pomocy społecznej określa ścieżkę awansu zawodowego przewidzianego dla tego zawodu, a odpowiednia komisja przy MPiPS koordynuje ten proces (art. 117).

¹³ Izabela Rybka (2006), analizując funkcjonowanie pomocy społecznej w latach 1991–2006, zwraca uwagę, że zarówno analizy struktury wydatków, jak i badania przeprowadzane wśród pracowników socjalnych potwierdzają, iż realizują oni przede wszystkim rolę pomocników finansowych.

jaką mają w nim pełnić pracownicy socjalni, wydaje się mocno zanurzony w dyskursie „aktywnej” polityki społecznej. Stosowane słowa-klucze, takie jak „stymulowanie”, „inspirowanie”, „doradzanie” i „zachęcanie do samopomocy”, podobnie jak promowana umiejętność inicjowania i kształtowania rozwiązań w polityce społecznej na szczeblu lokalnym, przynoszą wizerunek lokalnego lidera, czy też animatora, którego zadaniem jest „współuczestniczenie w inspirowaniu, opracowaniu, wdrożeniu oraz rozwijaniu regionalnych i lokalnych programów pomocy społecznej ukierunkowanych na podniesienie jakości życia” (punkt 9). Izabela Rybka (2006, s. 23) podkreśla, że zarysowany w ustawie portret koresponduje z opisem roli reformatora znanym z literatury przedmiotu (por. Żukiewicz 2002).

Postulowany w ustawie model relacji z klientami, oparty na „poszanowaniu ich godności i prawa tych osób do samostanowienia” i zasadzie przestrzegania wysokich standardów etycznych, ma prowadzić przede wszystkim do usamodzielnienia wspieranych „osób i rodzin”. Lena Dominelli (2004), sytuując relację między pracownikiem socjalnym a klientem w kontekście koncepcji rządomyślności Foucaulta (2010), wskazuje, że poddawanie potrzebujących praktykom pomocowym ma przede wszystkim wzmocnić ich samokontrolę. Odbiorcy różnorodnych świadczeń pomocowych, którym przysługuje etykieta „zasługujących” (*deserving*), doświadczają swoiście rozumianego procesu „upodmiotowienia” poprzez rozmaite formy zachęcania do „inwestowania w siebie” zgodnie z obowiązującym porządkiem społecznym (Dominelli 2004). Pracownicy socjalni mają więc uczestniczyć w kreowaniu specyficznej definicji ich podmiotowości i „obywatelstwa”¹⁴ tych, których inkluzja społeczna odbywa się niejako kosztem „niegodnych wsparcia”.

Przed rokiem 2004 głównymi narzędziami diagnozy i interwencji dostępnymi dla pracowników socjalnych były wywiad środowiskowy, zasiłki i pomoc rzeczowa. „Praca socjalna” jako zbiór zróżnicowanych narzędzi metodycznej działalności pozostawała pustym, abstrakcyjnym pojęciem. Istotną zmianę w tym zakresie miało przynieść wprowadzenie kontraktu socjalnego. W przeciwieństwie do krajów anglosaskich, gdzie podejście oparte na kontrakcie funkcjonowało od lat (por. Corden 1980), w polskich warunkach ten rodzaj relacji między pracownikiem służb społecznych a odbiorcą świadczeń był czymś nowym. Jego pojawienie się można więc potraktować jako symptomatyczne dla „nowego paradygmatu” w polskim dyskursie *welfare* — kojarzonego z ideą samopomocy¹⁵. Wprowadzeniu tego rozwiązania towarzyszyła dwójaka argumentacja: z jednej strony kontrakt miał być instrumentem usamodzielniania osób zagrożonych trwałym wykluczeniem społecznym — pisemna umowa, wynegocjowana przez pracownika socjalnego i klienta miała stymulować uzy-

¹⁴ *Citizenship* rozumianego w kategorii obywatelstwa socjalnego i realizacji praw społecznych (do minimalnego poziomu życia i edukacji) (Szarfenberg 2008).

¹⁵ Por. Ustawa o pomocy społecznej z dnia 12 marca 2004, art. 119, p. 4 i 6.

skanie (lub odzyskanie) poczucia sprawstwa i kontroli nad własnym życiem. Z drugiej zaś strony — kontrakt miał stanowić mechanizm kontroli klientów wykazujących skłonność do uzależnienia od pomocy społecznej (por. Włoch, Domaradzki 2005). Przyniósł więc wzmocnienie roli pracowników socjalnych jako „gatekeeperów”, skutecznie broniących dostępu do systemu przed potencjalnymi „pasażerami na gapę”.

Lena Dominelli (2004) wskazuje, że tego rodzaju logika wpisywała się w znacznie szerszą tendencję, związaną z rozprzestrzenianiem się charakterystycznych dla kapitalizmu relacji rynkowych w tych sferach życia społecznego, które dotychczas nie były na nich oparte. W latach dziewięćdziesiątych XX wieku w dyskursach *welfare* krajów zachodnich można było obserwować wzrost znaczenia takich pojęć, jak racjonalność, efektywność i sprawne, nowoczesne zarządzanie¹⁶, co w praktyce oznaczało ograniczanie wydatków i komodyfikację usług publicznych. Ten swoisty „menadżerski zwrot” w dyskursie dotyczącym funkcjonowania instytucji pomocowych znajduje też odzwierciedlenie w sposobie formułowania priorytetów — jednym z nich stało się podniesienie „zatrudnialności” osób i grup pozostających poza rynkiem pracy. Zgodnie z zarządzeniem Ministra Pracy i Polityki Społecznej z 8 listopada 2010 r.¹⁷, kontrakt socjalny ma być w większym stopniu narzędziem służącym aktywizacji zawodowej, skierowanym do grup będących w szczególnej sytuacji na rynku pracy¹⁸. Przeznaczanie znacznej części zasobów będących w dyspozycji instytucji polityki społecznej na działalność związaną z rynkiem pracy jest charakterystyczne nie tylko dla krajów posttransformacyjnych i rządów neoliberalnych, ale i dla działań gabinetów socjaldemokratycznych (por. Esping-Andersen i in. 2002)¹⁹. Towarzyszy mu przekonanie, że bieda zostanie ograniczona poprzez tworzenie otoczenia instytucjonalnego, które przywraca ludziom żyjącym w biedzie poczucie osobistej odpowiedzialności za ich życie, zachęca ich do integracji z rynkiem pracy, uwalnia ich umiejętności i możliwości indywidualnej inicjatywy i zmniejsza ich zależność od usług socjalnych i transferów pieniężnych. To podejście sprzyja zaostrzaniu kryteriów przyznawania świadczeń i prywatyzowaniu usług socjalnych, zdrowotnych i edukacyjnych. Indywidualną odpowiedzialność czyni nadrzędną wartością i fundamentem, na

¹⁶ W literaturze anglojęzycznej tę tendencję określa się terminami *new managerialism* lub *managerialisation*.

¹⁷ Rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 8 listopada 2010 r. w sprawie wzoru kontraktu socjalnego. Dz.U. 2010 nr 218, poz. 1439.

¹⁸ Spełniających takie kryteria jak wiek poniżej 25 lub powyżej 50 lat, dezaktywizacja zawodowa spowodowana urodzeniem dziecka, bycie samotnym rodzicem, osobą bez kwalifikacji, byłym więźniem lub bezrobotnym.

¹⁹ Laburzystowska polityka New Deal w dużej mierze była skoncentrowana na wzmocnieniu etyki i dyscypliny pracy wśród odbiorców pomocy społecznej, mimo braku miejsc pracy o wynagrodzeniu umożliwiającym godne, aktywne życie pełnoprawnego obywatela (Dominelli 2004). Jednocześnie konsens zbudowany wokół tego programu legitymizował hojne wspieranie zamożniejszych grup społecznych przez system ulg podatkowych i dopłat dla biznesu.

którym powinno się budować kontrakt społeczny. Redukcje transferów pieniężnych powodują presję ekonomiczną i skutkują łączeniem usług socjalnych ze szkoleniami zawodowymi i innymi instrumentami polityki rynku pracy, co z kolei ma prowadzić do przerywania wzorów życia charakterystycznych dla kultury ubóstwa (Strier, Binyamin 2009).

Zmiana retoryki w odniesieniu do roli instytucji pomocowych i ich pracowników, z pewnością była stymulowana przystąpieniem do Unii Europejskiej. Język i logika ustaw i rozporządzeń korespondowały z frazeologią dokumentów²⁰, do których publikowania obliguje polskie władze Wspólnota. Zarówno w Krajowym Programie „Zabezpieczenie Społeczne i Integracja Społeczna na lata 2006–2008”²¹, opublikowanym przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, jak i w Strategii Polityki Społecznej na lata 2007–2013²² status pracowników socjalnych jest określany w kontekście unijnych priorytetów i wytycznych związanych z prowadzeniem aktywnej polityki społecznej, polegającej na rozbudowie świadczeń mających stymulować aktywizację (przede wszystkim zawodową i edukacyjną) klientów pomocy społecznej. Znaczny nacisk kładzie się na wdrażanie podejścia opartego na kontrakcie. Strategia Polityki Społecznej zapowiada „wprowadzenie systemu motywacyjnego dla pracowników socjalnych w przypadku kontraktów socjalnych zakończonych sukcesem”²³. Kryteria owego „sukcesu” nie zostają sprecyzowane, jednak jeśli weźmie się pod uwagę obserwowaną w obszarze usług społecznych tendencję określaną jako *managerialization* (por. Dewe, Otto, Schnurr 2006; McDonald 2006), to można przypuszczać, że ważnym wskaźnikiem byłaby raczej „płytko” rozumiana reintegracja klienta (oznaczająca przede wszystkim wejście/powrót na rynek pracy), osiągalna przy stosunkowo małym nakładzie środków, niż wielowymiarowa poprawa jakości jego życia, wymagająca żmudnych, nieraz wieloletnich zabiegów bez gwarancji szybkich, łatwo mierzalnych wyników.

Jeśli chodzi o zagadnienie profesjonalizacji pracy socjalnej i instytucjonalnego wzmocnienia pozycji pomocy społecznej jako aktora w polu *welfare*, to język Strategii Polityki Społecznej odpowiada retoryce obowiązującej ustawy. Proces ten ma stanowić „czynnik reintegracji społecznej”, ale także wzmocniać społeczną legitymizację zawodu. Jego profesjonalizacji ma służyć:

„[...] wzmocnienie roli pracownika socjalnego jako profesjonalisty działającego na rzecz pełniejszej integracji społecznej osób ubogich i wykluczonych społecznie. Wdrożenie przyjętych w 2005 r. norm i standardów wykonywania pracy soc-

²⁰ Rozważania nad ideologicznymi i praktycznymi implikacjami unijnych priorytetów w zakresie polityki społecznej, do których odwołują się polskie oficjalne dokumenty — Europejskiego Modelu Społecznego czy Otwartej Metody Koordynacji, choć stanowią istotny kontekst omawianych kwestii, nie zostaną tu podjęte.

²¹ http://ec.europa.eu/employment_social/social_inclusion/docs/2006/nap/poland_pl.pdf

²² http://ec.europa.eu/ewsi/UDRW/images/items/docl_14681_149716116.pdf

²³ Tamże, s. 29.

jalnej, określonych w ustawie o zawodzie pracownika socjalnego. Przyjęcie zasady wyższego wykształcenia od 2010 r. dla nowych pracowników socjalnych”²⁴.

NEGOCJOWANIE MANDATU SPOŁECZNEGO — „BRAKUJĄCA” USTAWA

Wprowadzaniu w 2004 r. Ustawy o pomocy społecznej towarzyszyły pewne kontrowersje (por. Rybka 2006), ale debata na ten temat ograniczała się właściwie do zainteresowanych stron (Ministerstwo Pracy, Płacy i Spraw Socjalnych, pracownicy sektora pomocowego) i ekspertów. Pracownicy socjalni krytykowali postępującą biurokratyzację pracy socjalnej i brak poważnej dyskusji na temat etosu zawodowego. Na przykład zarysowana w ustawie ścieżka kariery, zawężająca możliwości uzyskiwania kolejnych stopni awansu zawodowego do publicznych instytucji pomocy społecznej, co przyczyniało się do wzmocnienia wizerunku pracownika socjalnego jako przedstawiciela administracji publicznej, zamiast go osłabiać. Krytyczne głosy dotyczyły też potencjalnie niebezpiecznej konkurencji o publiczne pieniądze, która przyczyniałaby się do prekaryzacji warunków zatrudnienia pracowników organizacji pozarządowych działających w polu *welfare*²⁵.

Pomimo wątpliwości podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej wystosował do pracowników ośrodków pomocy społecznej list²⁶, w którym tłumaczył:

„Po pierwsze, w sposób systematyczny kompleksowy budujemy sieć bezpieczeństwa socjalnego i przeciwdziałania wykluczeniu społecznemu, opartą po raz pierwszy w historii polskiej polityki społecznej na realnych kosztach utrzymania gospodarstw domowych.

Po drugie, tworzymy spójny system wspierający aktywizację osób bezrobotnych na różnych rynkach pracy, integrujący działania instytucji rynku pracy i pomocy społecznej, tak aby każdemu zagwarantować szansę aktywizacji i godnego życia. Po trzecie, tworzymy skoordynowany system instytucjonalny, jasno prezentujący odpowiedzialność instytucji rządowych i samorządowych, otwierający jednocześnie przestrzeń dla aktywności obywatelskiej organizacji sektora społecznego”.

List zapowiadał także nową propozycję ustawy o zawodzie pracownika socjalnego. Zawierał przy tym znaczną liczbę entuzjastycznych sformułowań na temat „nowego ładu”, otwierającego możliwości niedostępne dotychczas dla pracowników instytucji pomocowych: „Tak, krok po kroku — pisano w nim —

²⁴ Tamże, s. 37.

²⁵ Zgodnie z ustawą, pracownicy socjalni mogą być zatrudniani w Powiatowych Centrach Pomocy Rodzinie, Ośrodkach Pomocy Społecznej i innych instytucjach kompetentnych w sprawach zatrudnienia, instytucjach wychowawczych i ośrodkach resocjalizacji, więzieniach, szpitalach, a także religijnych i świeckich organizacjach pozarządowych (art. 25, ust. 1).

²⁶ Z dnia 16 marca 2004, zamieszczony w serwisie [www.ops.pl](http://ops.pl/archiwum2/news.php?id=809) (<http://ops.pl/archiwum2/news.php?id=809>).

bez fanfar i sensacji powstaje nowy model polskiej polityki społecznej”. Autor listu odniósł się także do krytyki towarzyszącej uchwalaniu ustawy:

„Nie oznacza to jednak, że władze publiczne nie powinny dokonać kompleksowej analizy systemu, aby umożliwić takie zmiany, które pomogą nam wszystkim skutecznie rozwiązywać problemy społeczne, przesuując kierunek działań od źle pojętego klientyzmu w stronę aktywnego, partycypacyjnego podejścia”.

Wydaje się, że znaczenie terminu „klientyzm” w tym kontekście można odczytywać dwojako. Po pierwsze, odnosi się on do „postawy roszczeniowej” i pasywności klientów pomocy społecznej, którym nowa legislacja miała przeciwdziałać. Jednocześnie ewentualny „klientyzm” jako postawa kontrmodernizacyjna (por. np. Buchowski 2008) może dotyczyć także pracowników socjalnych, którzy w imię wprowadzania „nowego ładu” powinni zaakceptować definicję i ramy uprawiania zawodu, wpisujące się w wyobrażenia ustawodawców na temat kształtu nowoczesnej, aktywnej polityki społecznej.

Tymczasem rozumienie „profesjonalizacji” pracy socjalnej w przywołanych dokumentach wydaje się znacznie węższe, niż zakładały postulaty wysuwane w debatach eksperckich (por. Granosik 2006). Tożsamość zawodowa, stanowiąca jeden z definicyjnych wskaźników „profesji”²⁷, przejawia się w dążności do autonomii, posiadania samorządu korporacyjnego i stowarzyszeń zawodowych. Polskie Towarzystwo Pracowników Socjalnych zostało powołane już w roku 1986²⁸. Z jego inicjatywy dziesięć lat później powstał Kodeks Etyczny, a także, w 2002 r., projekt Ustawy o zawodzie pracownika socjalnego. Ustawa taka do tej pory nie została uchwalona, choć o potrzebie wprowadzenia tego rodzaju regulacji prawnej mówiła już Strategia Polityki Społecznej na lata 2002–2005, przygotowana w związku z akcesją do Unii Europejskiej. Jednym z kluczowych zapisów ustawy miało być formalne potwierdzenie statusu pracy socjalnej jako zawodu zaufania publicznego. Propozycja została jednak poddana wewnętrznej krytyce środowiska zawodowego, głównie ze względu na niedostateczny nacisk na zagwarantowane godnych wynagrodzeń, standardów obciążenia pracą i uprawnienia do dodatkowego urlopu wypoczynkowego, ale także ze względu na nieprzystawalność do polskich uwarunkowań społeczno-ekonomicznych i politycznych²⁹. W kolejnych latach dały się dostrzec próby negocjacji między środowiskiem pracowników socjalnych a kolejnymi rządami. W 2005 r., już po wejściu w życie nowej Ustawy o pomocy społecznej, kolejny projekt — tym razem rządowy — nie zyskał powszechnej akceptacji i prace legislacyjne ustały. Tymczasem lipcowe rozporządzenie Ministra uregulowało kwestie związane z wykształceniem pracowników socjalnych, a prace nad pro-

²⁷ Ernest Greenwood (1957) wymienił ich pięć. Są to: systematyczna teoria, kodeks etyczny, specyficzna kultura, autorytet i mandat społeczny.

²⁸ <http://www.ptps.ops.pl/>

²⁹ Przebieg debat towarzyszących temu procesowi można dość szczegółowo prześledzić na stronach internetowych (www.ops.org.pl; www.ngo.org.pl).

jektom ustawy przesuwano ze względu na kalendarz wyborczy — najpierw na październik 2006 r., a następnie na marzec 2007 r. Wtedy lobbing pracowników socjalnych napotkał opór ze strony środowiska samorządowców, którzy obawiali się stworzenia korporacji zawodowej i przyznania szczególnych uprawnień i przywilejów grupie zawodowej pozostającej dotychczas pod bezpośrednim nadzorem władz lokalnych³⁰. W tym samym roku przedstawiciele środowiska pracowników instytucji pomocy społecznej wystosowali list otwarty do premiera, przedstawiając się jako grupa zawodowa, która odegrała kluczową rolę w łagodzeniu negatywnych skutków transformacji ustrojowej i która dzięki ustawie mogłaby wykonywać swoje zadania efektywnie:

„Brak ustawy — pisano — jak również brak zainteresowania Rządu problemami 15-tysięcznej grupy zawodowej nie sprzyja profesjonalnemu wykonywaniu zawodu, bowiem oprócz nakładania coraz to nowych zadań i obowiązków, nic nie robi się aby wspomóc pomoc społeczną kadrowo, lokalowo, finansowo i prawnie”³¹.

Dni od 4 do 6 lipca 2007 r. ogłoszono dniami solidarności z pracownikami socjalnymi. Jej symbol miała stanowić pomarańczowa wstążka. Pomimo tych działań wspólna Komisja Rządu i Samorządu odrzuciła projekt ustawy, a z kolejnej jego wersji usunięto fragmenty dotyczące samorządu korporacyjnego. Pracownicy socjalni rozpoczęli lobbing za obywatelskim projektem ustawy, wokół którego nie udało się jednak zbudować szerokiego konsensu politycznego. W sierpniu 2009 r. lokalna komórka Solidarności przy Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie w Grudziądzu zainicjowała protest pracowników socjalnych pod hasłem „Dzień Czarnej Koszulki”³². Jednak akcja protestacyjna także okazała się nieskutecznym narzędziem nacisku i prace nad dokumentem nie zostały sfinalizowane.

Powyższa prowizoryczna rekonstrukcja pozwala zauważyć niespójność między oficjalnymi deklaracjami (Ustawa o pomocy społecznej, dokumenty strategiczne) co do wprowadzania rozwiązań mających umocnić mandat społeczny i prestiż profesji pracownika socjalnego a systematycznym przesuwaniem tych kwestii w dół w hierarchii aktualnych problemów politycznych. Ujawniał się przy tym konflikt interesów między pracownikami socjalnymi a przedstawicielami lokalnego samorządu, którzy mogli nie być zainteresowani wzmocnieniem samodzielności podwładnych. Odwoływano się do obaw związanych z okazaniem zbyt dużego zaufania grupie zawodowej, która — podobnie jak prawnicy czy nauczyciele — bywa uważana za niesłusznie uprzywilejowaną. W relacji z posiedzenia Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu korespondent odnotował stwierdzenie „To jest druga Karta Nauczyciela”³³. Jednakże niechęć do pro-

³⁰ Rafał Kowalski, „Gazeta Prawna”, 16 stycznia 2007. Informacja wymagałaby weryfikacji.

³¹ <http://ops.pl/archiwum2/news.php?id=4080>

³² <http://www.ops.pl/news.php?id=18421>

³³ Daniel Pawluczuk, „Karta Socjalna”, 10 maja 2007 (www.samorząd.pap.pl).

jektu mogła wynikać także z ewentualnych konsekwencji jego wprowadzenia dla lokalnych budżetów. Projekt nakładał bowiem na gminy obowiązek zapewnienia zatrudnienia minimalnej liczby pracowników w nadzorowanych przez siebie Ośrodkach Pomocy Społecznej, a także zagwarantowania odpowiedniej ich liczby w zależności od liczby mieszkańców³⁴.

EKONOMICZY KONSENS, WOJNY KULTUROWE I „PARADOKS WSPÓŁCZUCIA”

Debata nad rolą pracowników socjalnych w systemie zabezpieczenia społecznego równoległe do zmian legislacyjnych i wprowadzania nowego języka do oficjalnych dokumentów traktujących o funkcjonowaniu instytucji pomocowych w zasadzie nie wychodziła poza grono ekspertów. Publiczny obraz pomocy społecznej i jej pracowników był w tym czasie kształtowany jako element społecznych ram (por. Goffman 1984) ubóstwa, bezrobocia, przemocy w rodzinie, uzależnień itd. Pozycja tych tematów w debacie publicznej generalnie jest niska, o czym może świadczyć chociażby fakt, że publikacja przez UNICEF raportu Innocenti Research Centre³⁵, zawierającego alarmujące dane na temat skali dziecięcej biedy w Polsce, nie spotkała się z zainteresowaniem polskich mediów.

Adam Leszczyński (2010, s. 267), omawiając typy dziennikarskich narracji na temat biedy, opisał zjawisko, które nazwał „paradoksem współczucia”, czyli jednoczesne pochylanie się nad biednymi z troską i odnoszenie się do nich jak do „obcych lub niepełnosprawnych”. Przyczyny tego zjawiska, które wiąże się także z brakiem pytań o rozwiązania systemowe, zdaniem Leszczyńskiego, uwikłane są w całościowe oceny polskiej transformacji, uwarunkowane lękiem przed stawianiem postulatów politycznych, a także kształtem polskiego rynku medialnego, który zniechęca do zajmowania się problemami społecznymi.

W ciągu dwudziestu lat w Polsce panowała cicha zgoda, zbudowana wokół przekonania o bezalternatywności rynkowych reform, a także wokół podzielanej przez elity symboliczne merytokratycznej wizji hierarchii społecznej (Ferge 2008; Woźniak 2010). Wiązało się to z promowaniem indywidualizmu w warstwie aksjologicznej, a także restrykcyjnej polityki fiskalnej i z wezwaniami do redukcji interwencjonizmu państwowego, przede wszystkim w sferze ekonomicznej — czemu towarzyszyło przedstawianie aktywizacji zawodowej jako panaceum na problemy społeczne stanowiące skutek przemian rynkowych. W tym kontekście świadczenia socjalne łatwo jest ukazywać jako kosztowne, nieefektywne i utrwalające bierność grup znajdujących się na dole drabiny społecznej (por. Strier, Surkis, Biran 2008). Ponadto o ile w debacie publicznej dało się zaobserwować znaczne różnice stanowisk w sprawach światopoglądowych

³⁴ Andrzej Gocłowski, *Co gryzie pracodawcę?*, 13 maja 2007 (<http://ops.pl/archiwum2/news.php?id=4119>).

³⁵ Zob. <http://www.unicef-irc.org/article/544/>

związanych z życiem seksualnym, rolą Kościoła katolickiego, stosunkiem do historii czy pamięcią zbiorową, o tyle kwestionowanie *status quo* w sprawach socjalno-ekonomicznych wiązałoby się z koniecznością zrewidowania mitologii polskich przemian jako „dziejowego sukcesu” i „cywilizacyjnego skoku” (por. Klebaniuk 2004). W grudniu 2009 r. na łamach „Gazety Wyborczej” Leszek Balcerowicz, z okazji dwudziestej rocznicy wygłoszenia swego słynnego sejmowego *exposé*, zapowiadającego wprowadzenie pakietu ustaw znanych pod wspólną nazwą „planu Balcerowicza”, właściwie wyłączył politykę socjalną z obszaru zainteresowania sprawnie działającego państwa, a postulaty zwiększenia redystrybucji dochodów określił nie tylko jako demagogiczne, ale i niemoralne:

„Państwo nie może mieć monopolu na współczucie. Ci, którzy do tego dążą pod hasłami państwa socjalnego czy opiekuńczego, chcą zdjąć z ludzi obowiązek moralny, by samemu pomagać innym. A gdzie jest rodzina, bliscy, społeczeństwo obywatelskie? Należy organizować się, by pomagać nie tylko tym, którzy są nam bliscy, ale po prostu bliźnim. Ekspansja państwa socjalnego wypiera prawdziwą solidarność. Nie podoba mi się model szwedzki, gdzie obowiązek opieki nad starymi przesuwają się z dzieci na państwo — w domach dla starców”³⁶.

Choć w powyższym cytacie nie pojawia się ani figura pracownika socjalnego, ani publiczne instytucje pomocowe, w jego świetle można ich działalność postrzegać nie tylko jako zbędną, ale wręcz jako szkodliwą, bo przyczyniającą się do osłabiania więzi społecznych i „prawdziwej” solidarności. Znaczące w tym kontekście wydaje się użycie kategorii „bliźniego”, a więc pojęcia nie tylko oznaczającego osobę podobną do nas, ale także mającego konotację religijną. W tym kontekście przejęcie przez państwo odpowiedzialności za pewne zadania opiekuńcze (np. przywołany w cytacie przykład opieki nad osobami starszymi) można by interpretować jako niemoralne nie tylko dlatego, że „rozleniwia” obywateli, ale także jako przejaw „desakralizacji” stosunków międzyludzkich.

Trudno też dziwić się, że chwilowe wzmoczenie zainteresowania tematyką działalności instytucji *welfare* następowało właściwie wyłącznie przy okazji skandali — ujawnianych przez media spektakularnych przypadków przestępstw i nadużyć popełnianych w środowiskach odbiorców pomocy społecznej, przypadków skrajnej bezradności i „uzależnienia od pomocy społecznej”. Ma to związek nie tylko z tabloidyzacją mediów, ale i faktem, że „biedni w ogóle rzadko czytają gazety, a jeśli już czytają, to nie lubią czytać o sobie. Lubią za to czytać o bogatych i ich problemach [...]. To klasa średnia jest w większym stopniu konsumentem mediów (proszę mi wybaczyć to okropne wyrażenie) i one oddają jej poglądy” (Leszczyński 2010, s. 268).

W takich warunkach o pomocy społecznej i pracownikach socjalnych mówi się przede wszystkim w kontekście kosztów i zaniedbań, których następstwa

³⁶ *Mój plan 2009*. Wywiad Aleksandry Klich z prof. Leszkiem Balcerowiczem, „Gazeta Wyborcza”, 17 grudnia 2009.

bywają tragiczne. W ostatnim dziesięcioleciu jednym z najbardziej drastycznych przykładów tego typu jest historia znana jako „sprawa dzieci w beczkach”, której podłoże stanowiły wydarzenia z kwietnia 2003 r. Wtedy w starej łódzkiej kamienicy podczas policyjnego przeszukania znaleziono dwie plastikowe beczki zawierające częściowo zmumifikowane zwłoki czwórki dzieci — dwojga niemowląt i pięcioletnich bliźniąt. Matka, która dokonała zabójstwa, była wieloletnią klientką pomocy społecznej, podobnie jak zatrzymana kilka miesięcy później kobieta z województwa lubelskiego, która najpierw utopiła, a następnie trzymała w beczce piątkę swoich dzieci. Zarówno w relacjach medialnych, jak i w potocznej świadomości (której utrwalony wyraz stanowiły chociażby wpisy na forach internetowych) pracownicy socjalni bywali piętnowani jako współodpowiedzialni za przestępstwa, ponieważ — niedostatecznie kontrolując podopiecznych — nie zapobiegli eskalacji patologii charakterystycznej dla środowisk „zarażonych” kulturą ubóstwa³⁷. Podobne w tonie głosy, odwołujące się do potrzeby zwiększonego nadzoru nad klientami pomocy społecznej, pojawiły się w relacjach na temat tragicznego w skutkach (23 ofiary śmiertelne) pożaru hotelu socjalnego w Kamieniu Pomorskim w kwietniu 2009 r. W nieco innym kontekście prezentowano analogiczne wątki w związku z powodziami w latach 1997 i 2010. W tym przypadku okazywało się, że instytucje ustawowo zobowiązane do niesienia pomocy reagowały zbyt wolno i wspierały niewystarczająco, zmuszając przy tym powodzian do dostarczania drobiazgowej dokumentacji.

O ile specyficzna rola skandalu w medialnych debatach na tematy socjalne nie zaskakuje (por. Butler, Drakeford 2005), o tyle w polskich warunkach wydarzeniom nagłaśnianym medialnie nie towarzyszyła dalsza debata nad kształtem polityki społecznej czy decyzje polityczne³⁸. Skoncentrowanie na indywidualnych przypadkach, uznawanych za odnoszące się tylko do pewnych kategorii społecznych, pomaga „neutralizować” tę tematykę jako problem „systemowy” w debacie publicznej. Na szczególną uwagę zasługuje jednak stosunkowo niedawna dyskusja wokół nowelizacji ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie z 2005 r., która na chwilę uczyniła problem społecznego mandatu pracowników socjalnych przedmiotem zainteresowania uczestników debaty publicznej. Stało się tak przynajmniej z dwóch powodów. Po pierwsze, przemoc

³⁷ „Do zbrodni mogłoby nie dojść, gdyby opieka społeczna i policja w skandaliczny sposób nie zaniedbały swych obowiązków” (Reportaż TVN *Uwaga* z 24 kwietnia 2004, cyt. za: http://uwaga.onet.pl/7273,news,1,sad_dozywocie_to_jedyna_sprawiedliwa_kara,reportaz.html).

³⁸ W tym kontekście zapytanie do Ministra Pracy i Polityki Społecznej, sformułowane przez Marzenę Okła-Drewnowicz, posłankę Platformy Obywatelskiej, w związku z nagłaśnionym przez media w 2008 r. przypadkiem wieloletniego więzienia i znęcania się dwojga rodziców nad 33-letnią córką, stanowi przykład dość wyjątkowy. Zapytanie dotyczyło postępów prac nad ustawą o zawodzie pracownika socjalnego, mającą nie tylko zagwarantować „właściwy prestiż społeczny”, ale i „odpowiednie narzędzia do skutecznej pracy”. Zapytanie nr 2026 (<http://orka2.sejm.gov.pl/IZ6.nsf/2df80fe4116b3f62c12573be003cb40d/e38a10e35a2c8b20c125747900474b98?OpenDocument>).

stanowi temat atrakcyjny dla mediów. Po drugie, pomysły ustawowej regulacji pewnego aspektu życia rodzinnego dotyczą kwestii obecnych w polskim dyskursie publicznym od początku transformacji i związanych z konstruowaniem społecznie legitymizowanego modelu rodziny. Ideologiczne podłoże tej dyskusji stanowi także stosunek do Kościoła katolickiego i możliwości kształtowania życia publicznego, w tym prawa, zgodnie z jego doktryną. Wreszcie, nowelizacja ustawy mogła uruchomić dyskusję na temat zakresu ingerencji państwa w życie obywateli.

Znowelizowana ustawa rozszerzyła uprawnienia przedstawicieli organów publicznych do reagowania w przypadkach przemocy, wynikające z obowiązującej wcześniej wersji ustawy, a także kodeksu rodzinnego. Przedmiotem szczególnych kontrowersji stał się artykuł 12:

„W razie bezpośredniego zagrożenia życia lub zdrowia dziecka w związku z przemocą w rodzinie pracownik socjalny wykonujący obowiązki służbowe ma prawo odebrać dziecko z rodziny i umieścić je u innej niezamieszkującej wspólnie osoby najbliższej, w rozumieniu art. 115 § 11 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. — Kodeks karny (Dz.U. nr 88, poz. 553, z późn. zm.), w rodzinie zastępczej lub w całodobowej placówce opiekuńczo-wychowawczej.

3. Decyzję, o której mowa w ust. 1, pracownik socjalny podejmuje wspólnie z funkcjonariuszem Policji, a także z lekarzem, lub ratownikiem medycznym, lub pielęgniarką. Przepisy art. 598, art. 598 § 3 i art. 598 § 1 zdanie pierwsze ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. — Kodeks postępowania cywilnego stosuje się odpowiednio.

4. Pracownik socjalny ma obowiązek niezwłocznego powiadomienia sądu opiekuńczego, nie później jednak niż w ciągu 24 godzin, o odebraniu dziecka z rodziny i umieszczeniu go u niezamieszkującej wspólnie osoby najbliższej, w rodzinie zastępczej lub w całodobowej placówce opiekuńczo-wychowawczej”³⁹.

W uzasadnieniu ustawy znalazła się też zapowiedź odpowiedniego zapisu w kodeksie rodzinnym, który miał wprowadzać zakaz stosowania kar cielesnych, aby zminimalizować skalę przemocy domowej, zwłaszcza wobec dzieci. Projekt został też uzupełniony rozporządzeniem Ministra Pracy i Polityki Społecznej, stwierdzającym, że efektywne stosowanie wyżej opisanych instrumentów będzie możliwe po zapewnieniu odpowiednich kwalifikacji pracowników socjalnych (przynajmniej wykształcenia średniego w zakresie pracy socjalnej oraz w przypadku pracowników posiadających jedynie ten poziom kwalifikacji zawodowych także odpowiedniego przeszkolenia w zakresie zapobiegania przemocy domowej).

Choć informacje na temat prac legislacyjnych pojawiały się w mediach już wcześniej, wzmożone zainteresowanie projektem (styczeń–marzec 2009) przyjętym przez MPiPS w lutym 2010 r. wywołało dyskusję angażującą polityków, dziennikarzy i ekspertów. W debacie zaistniały przy tej okazji właściwie wszyst-

³⁹ Dz.U. 2010 nr 125, poz. 842, dalej jako „nowelizacja”.

kie wątki i podziały ideologiczne typowe dla polskiego dyskursu *welfare*, zarówno w odniesieniu do problemu dysfunkcji w rodzinie, jak i prawa państwa do interweniowania w rodzinne relacje (separowanie sprawcy przemocy od ofiary nawet za cenę rozdzielenia członków rodziny). Skala zaangażowania mediów okazała się znaczna, choć trudno ją porównać — choćby pod względem liczby tekstów publikowanych w prasie społeczno-politycznej — ze sporami wokół aborcji czy polityki historycznej.

Przegląd najpopularniejszych opiniotwórczych dzienników („Gazeta Wyborcza”, „Rzeczpospolita”) i tygodników („Polityka”, „Wprost”, „Newsweek”, „Przegląd”), kojarzonych z różnymi opcjami ideologicznymi, pozwolił zauważyć przede wszystkim większą aktywność po stronie prasy utożsamianej ze światopoglądem konserwatywnym. Najwięcej tekstów związanych z ustawą i konsekwencjami jej wprowadzenia opublikowano w „Rzeczpospolitej”, eksponując przede wszystkim problemy związane z ingerencją państwa w funkcjonowanie rodziny, która tradycyjnie stanowi pierwotną sieć wsparcia społecznego. Zarówno tytuły tekstów, jak i ich zawartość były przy tym silnie nacechowane emocjonalnie⁴⁰.

Najważniejsze tendencje w dyskusji na temat ustawy dobrze ilustruje telewizyjna debata, zarejestrowana 8 marca 2010 r. podczas *Tomasz Lis na żywo*, jednego z flagowych programów publicystycznych⁴¹ telewizji publicznej (TVP1). Oprócz gospodarza, przyjmującego rolę „neutralnego” moderatora, w studio znaleźli się: posłanka SLD Katarzyna Piekarska, psycholog Dorota Zawadzka, znana z programu telewizyjnego *Superniania*, katolicki publicysta Tomasz Terlikowski, a także reprezentantka stowarzyszenia Rzecznik Praw Rodziców, sprzeciwiającego się wprowadzeniu ustawy — Katarzyna Elbanowska.

Zwolenniczki ustawy podkreślały konieczność rozszerzenia wachlarza narzędzi dostępnych przedstawicielom służb społecznych ze względu na niewystarczającą skuteczność dotychczasowych rozwiązań i narastanie problemu przemocy domowej. Zwracały uwagę na wysoki poziom merytorycznych kompetencji pracowników socjalnych, uzasadniający ich mandat do podejmowania interwencji. Piętnowały także szkodliwość podważania ich kompetencji: „Boję się tego [...], że przez takie państwa stanowisko pracownicy socjalni będą już tak zastraszeni, że po prostu nie wejdą, bo się będą bali” — mówiła Katarzyna Piekarska. Takie osłabianie społecznego przyzwolenia na wykonywanie przez nich obowiązków służbowych potencjalnie miałyby tragiczne skutki w postaci kolejnych dziecięcych „zwłok w beczkach”. Tego rodzaju stwierdzenia, odwołujące się do prymatu jednostkowego dobrostanu nad nienaruszal-

⁴⁰ *Będzie policja rodzinna* (RP, 29 stycznia 2009); *Klaps to nie przemoc* (RP, 31 marca 2009); *Przeciwko przemocy, rodzicielstwie, rodzinie* (RP, 12 kwietnia 2009); *Ustawa przeciwko rodzinie* (RP online, 8 lipca 2009); *O czym zapomnieli państwo uszczęśliwiacze?* (RP, 28 stycznia 2009).

⁴¹ I cieszących się wysoką oglądalnością. Według danych AGB Nielsen Media Research za wrzesień 2009 r. — 2,5 mln widzów (<http://www.press.pl/newsy/pokaz.php?id=20187>).

nością więzi rodzinnych, są zakorzenione nie tylko w generalnej diagnozie problemu społecznego, ale i w odmiennej koncepcji rodziny, a także w światopoglądzie indywidualistycznym, który jest często postrzegany jako czynnik kulturowy wzmacniający zaufanie obywateli do instytucji publicznych (por. Reykowski 1999). Z kolei oponenti ustawy odwoływali się do zagrożenia ze strony onnipotentnego państwa, które mogłoby sprawować niemal totalitarną kontrolę nad rodzinami, gromadząc na ich temat informacje i stwarzając dzieciom możliwość szantażowania rodziców. Tej argumentacji towarzyszył obraz pracownika socjalnego jako przedstawiciela państwowej maszyny biurokratycznej, bezradnego wobec aktów „prawdziwej” patologii, ale mającego możliwość nadużywania uprawnień w stosunku do „porządnych” obywateli, bezsilnych wobec państwowego aparatu represji:

Z podręcznika... są takie wskazówki dla pracowników socjalnych. Gdyby je chciał interpretować radykalnie, a nie możemy założyć, że nie będzie takiego pracownika, który będzie je chciał tak interpretować, to nie będzie można wobec dzieci stosować żadnych kar (Tomasz Terlikowski).

Wystarczy podejrzenie, że taka przemoc zachodzi i już specjalna komisja dyscyplinarna⁴², która jest w każdej gminie w Polsce, podejmuje kroki, żeby przeciwdziałać (Karolina Elbanowska).

Stworzymy olbrzymią strukturę, która będzie zajmowała się szukaniem haków na każdego, bo taka komisja interdyscyplinarna powstanie w każdej gminie w Polsce. W tym momencie będzie ona musiała wykazać swoją przydatność, tak więc jeśli w danej gminie nie będzie tej patologii, ona będzie zmuszona, żeby ją wykazać (Karolina Elbanowska).

Podejrzliwy stosunek wobec nowelizacji, uchwalonej w maju 2010 r., łamiącej stereotyp pracownika socjalnego jako urzędnika uprawnionego głównie do rozdzielania zasiłków, może być interpretowany jako przejaw braku zaufania do instytucji publicznych, których rosnące uprawnienia są postrzegane nie w kontekście wzmacniania sieci instytucjonalnego wsparcia dla obywateli (skuteczniejszej ochrony ofiar przemocy w rodzinie), ale wzmożonej kontroli i rozrywania więzów rodzinnych⁴³.

W tym miejscu warto wspomnieć, że w okresie prac nad nowelizacją w mediach pojawiały się historie dzieci „niesłusznie” odebranych rodzicom ze względu na ich bezradność wychowawczą i trudne warunki materialne. Dwa przypadki, jedenastoletniego Sebastiana i Róży, która zaraz po urodzeniu została odebrana rodzicom, zamieniły się nawet w swoiste medialne seriale, w których główni bohaterowie (rodzice i dzieci) padali ofiarą opresji ze strony

⁴² Ustawa mówi o powołaniu interdyscyplinarnych zespołów, w skład których mają wchodzić pracownicy socjalni. W tej wypowiedzi chodzi jednak o dyscyplinowanie.

⁴³ Określenia takie jak „inwigilowanie” skłaniają do interpretacji ustawy jako aktu opresji wobec tradycyjnego modelu rodziny. W wypowiedziach przeciwników pojawił się też negatywny przykład socjaldemokratycznej Szwecji, gdzie ideologicznie umotywowana, systemowa „walka z rodziną”, prowadzona między innymi z zastosowaniem podobnej legislacji, ma tragiczne konsekwencje.

instytucji (sądu, kuratora, a także pomocy społecznej), a ich nierównej walce o prawo do bycia razem sekundowały media, stosując przy tym typ narracji, który Adam Leszczyński (2010) określił jako „protekcjonalny”, a który wiąże się z traktowaniem ubogich jak nieporadnych dzieci wymagających pomocy. Materiał filmowy dotyczący jednej z tych historii, znanej jako „sprawa małej Róży”, został zresztą wykorzystany jako wprowadzenie do dyskusji w programie Tomasza Lisa. W tym przypadku interwencja nieformalnej sieci wsparcia: sąsiadów, rodziny, proboszcza, a także Rzecznika Praw Obywatelskich, w połączeniu z medialnym rozgłosem⁴⁴, spowodowała „szczęśliwe zakończenie” — zmianę decyzji sądu i powrót dziecka do domu.

Ograniczony mandat zaufania dla pracowników socjalnych — zarówno jako „profesjonalistów” zdolnych, dzięki posiadanym kwalifikacjom, do podejmowania autonomicznych decyzji, jak i jako wyspecjalizowanych funkcjonariuszy aparatu biurokratycznego, sprawnie wykonujących obowiązki — jest związany z przekonaniem na temat tego, jak wywiązują się z tych ról. Występują tu dwie główne strategie argumentacyjne. Pierwsza oparta na przekonaniu, że nie dość efektywnie realizują oni obowiązek kontroli wobec tych środowisk społecznych, które „żyjąc na koszt społeczeństwa”, są siedliskiem rozmaitych patologii. Druga zaś jest związana z prezentowaniem ich jako opresyjnych wobec tych klientów, którzy zostali uznani za „zasługujących” na wsparcie (przy czym kryteria „zasługiwalności” nie są jednoznacznie sformułowane).

Relacje medialne, w których pojawiają się także głosy „ekspertów”, często są związane z krytyką zinstytucjonalizowanej pomocy. Marek Liciński, uznany terapeuta rodzinny z dużym doświadczeniem w pracy z osobami wykluczonymi, w wywiadzie prasowym o znamienym tytule *Nie pogardzać marginesem*, powiedział:

„Pracownik socjalny stawia warunki. Jeśli w domu będzie czysto, w lodówce będą produkty, które być tam powinny, to rodzina dostanie zasiłek lub pomoc. W świetnych zwykle «Wysokich Obcasach» był niedawno tekst *Superniania dla dorosłych*, gdzie w szczegółach opisany został styl pracy pani pracownik socjalnej, która traktuje podopiecznych z góry, szczegółowo planuje im każdy dzień, upokarza. Taki kontrakt socjalny, zresztą typowy, to po prostu szantaż. A podany został jako wzór”⁴⁵.

Wizerunek urzędnika reprezentującego publiczne instytucje pomocy społecznej najczęściej przywoływany w mediach głównego nurtu bywa portretem bezdusznego biurokraty, traktującego podopiecznych w sposób paternalistyczny, „z góry”. Z kolei poczucie misji i autentyczna wrażliwość na problemy społeczne są przypisywane organizacjom pozarządowym i nieformalnym sie-

⁴⁴ Temat został nagłośniony w interwencyjnym reportażu nakręconym przez dziennikarzy programu TVN *Uwaga*, nadawanego w czasie najwyższej oglądalności.

⁴⁵ *Nie pogardzać marginesem*. Wywiad Doroty Frontczak z Markiem Licińskim, „Gazeta Wyborcza”, 27 lutego 2008.

ciom wsparcia. Status „pozytywnego bohatera” jest tu nie tylko konsekwencją osobistego zaangażowania, solidarności czy dobroczynności, ale także skutkiem znacznie lepszego rozeznania w problemach konkretnych osób, wynikającego z bezpośrednich relacji, jakoby pozbawionych wymiaru dominacji i podporządkowania. W tym kontekście „profesjonalizm” w pomaganiu wcale nie jest ważny, bo utrudnia zbudowanie partnerskiego kontaktu ze wspomaganym. W cytowanym wyżej wywiadzie można przeczytać:

„Wczuwanie się w drugiego człowieka to nie żadna fachowa sztuka, ale podstawowa umiejętność życiowa. Przez lata pracowałem w organizacji pozarządowej jako asystent rodziny, czyli rodzaj pracownika socjalnego. Moja metoda jest prosta. Staram się zrozumieć sytuację innego z jego punktu widzenia”.

Sposoby prezentowania organizacji pozarządowych w polskiej debacie publicznej ostatniego dwudziestolecia zasługują na osobną, obszerną i wielowątkową analizę. Powyższa wypowiedź odzwierciedla jednak, jak się wydaje, dość istotny kontekst dyskusji na ten temat, odwołując się do swego rodzaju mitologii towarzyszącej „trzeciemu sektorowi”, ze względu na „oddolny” charakter⁴⁶ od początku transformacji ustrojowej uznawanego za manifestację społeczeństwa obywatelskiego, które w opiniach ekspertów i polityków zorientowanych rynkowo miało stać się „właściwym” realizatorem idei społecznego wsparcia, czyniąc tym samym publiczne struktury *welfare state* bezużytecznymi.

NIKT NIE WIE, ŻE „BABA Z OPIEKI PŁACZE W UBIKACJI”⁴⁷

Publiczny status pracowników socjalnych jako podmiotów działających w obszarze polityki społecznej wydaje się niejednoznaczny. Ambivalencja ujawnia się już na poziomie języka urzędowych postulatów. Frazeologia Ustawy o pomocy społecznej oraz dokumentów strategicznych pozwala przywołać obraz lokalnego lidera, jednak nie odpowiada on założeniu, że pracownik socjalny ma być przede wszystkim rzecznikiem osób, grup i społeczności, które wspiera. Ustawa, a zwłaszcza zapisy dotyczące kontraktu socjalnego, konstruuje postać „specjalisty od pomagania”, efektywnego pracownika administracji, który — pełniąc funkcję pośrednika między państwem a obywatelami — ma za zadanie skutecznie modelować zachowania zgodne ze standardami wolnorynkowego ładu.

Tak jak można problematyzować proces upodmiotowienia klientów pomocy społecznej, bezpośrednio stymulowany przez pracowników socjalnych, tak można dyskutować na temat podmiotowego statusu ich samych w debacie dotyczącej kwestii społecznych. Wydaje się znamienne, że w przywołanych

⁴⁶ Obraz taki w świetle danych na temat funkcjonowania NGOs w Polsce jest tylko częściowo adekwatny.

⁴⁷ Tytuł zaczerpnięty z tekstu Renaty Radłowskiej *Baba z opieki płacze w ubikacji* („Gazeta Wyborcza”, „Duży Format”, 9 października 2010).

tu fragmentarycznie przykładach dyskursu publicznego, głos(y) pracowników socjalnych były reprezentowane słabo albo wcale, czego przykładem może być fakt, że w telewizyjnej dyskusji, w znacznej mierze dotyczącej zakresu uprawnień tej grupy zawodowej, przedstawiciel instytucji pomocy społecznej nie uczestniczył. Ponadto — jak już kilkakrotnie sygnalizowałam — miejsce szeroko rozumianego *welfare* i jego przedstawicieli w publicznej debacie stanowi odzwierciedlenie sposobów ich konceptualizowania i nadawanej im w danym momencie rangi politycznej. Na przykład protest „czarnych koszulek”, do którego dołączyli pracownicy socjalni z 92 instytucji na terenie kraju⁴⁸, spotkał się z niewielkim zainteresowaniem mainstreamowych mediów, nie wywołał szerszej debaty na temat społecznych, ekonomicznych i politycznych skutków reformy systemu zabezpieczenia społecznego, a lobbing środowiska w sprawie ustawy o zawodzie, która stanowiłaby wyraz zaufania i przyznania mu społecznej sankcji, nie przyniósł rezultatów.

Badania przeprowadzane wśród pracowników socjalnych w ostatnim dwudziestolecu wskazują z jednej strony na postępującą profesjonalizację tej grupy zawodowej (rozumianą wąsko: przede wszystkim w kategoriach posiadania formalnych kwalifikacji), z drugiej zaś ujawniają frustrację i znaczne zagrożenie wypaleniem zawodowym, związane z niemożnością realizacji etosu zawodowego i wynikające nie tylko z niskich zarobków i złych warunków pracy, ale też uwarunkowane brakiem społecznego zaufania. Można jednak, choćby posługując się typologią Arkadiusza Żukiewicza (2002), wymienić przynajmniej kilka wariantów roli pracownika socjalnego realizowanych w codziennej praktyce pomagania: reformator (zazwyczaj młody i oddany pracy), konformista (doświadczający wypalenia), urzędnik (profesjonalista traktujący klientów instrumentalnie) oraz statysta (wykazujący pasywną lub negatywną postawę wobec klientów). Dwa ostatnie typy wydają się najwyraźniej obecne w publicznej debacie⁴⁹ — jako ucieleśnienie resentymentów wobec państwa, z jednej strony opresyjnego, z drugiej zaś nie wywiązującego się ze zobowiązań wobec obywateli, czyli zarówno zapewnienia wsparcia dla tych, którzy na nie „zasługują”, jak i kontroli wobec „niezasługujących”. Występujący głównie w narracjach dziennikarskich negatywny stereotyp „baby z opieki” podlega też „paradoksovi współczucia”, zgodnie z którym łatwiej jest odczuwać litość wobec ofiary zaniedbań i braku ludzkiej wrażliwości ze strony przedstawicieli instytucji pomocowych, niż okazać ją ofierze procesów makrospołecznych i politycznych, których ogólny bilans jest oceniany — na zasadzie dość powszechnego konsensu — jako zdecydowanie dodatni (Leszczyński 2010). Można powiedzieć, że pracownicy socjalni stają się kozłami ofiarnymi⁵⁰ „socjalnych skandali”, a inne

⁴⁸ Dane cytowane za serwisem ośrodków pomocy społecznej (www.ops.pl).

⁴⁹ Nie próbuję tu wnioskować na temat natury relacji między sferą „praktyk” i „dyskursu”.

⁵⁰ Pamiętając o Girarde’owskiej koncepcji kozła ofiarnego, określenia tego używam nie bez zastrzeżeń, wynikających choćby ze skali wrogości okazywanej pracownikom socjalnym w Polsce,

wizerunki stanowią jedynie atrakcyjną alternatywę. Figura specjalisty wydaje się użyteczna przede wszystkim dla aktorów sceny publicznej reprezentujących poglądy wolnorynkowe, przypisujących pracownikom socjalnym rolę „profesjonalnych gatekeeperów”, którzy — zgodnie z założeniami postawy określanej przez Lenę Dominelli jako *punitive welfarism* — będą skutecznie chronić publiczne zasoby przed zbyt licznymi klientami instytucji, usiłującymi, nie tylko wbrew przepisom, ale przede wszystkim wbrew nakazom moralnym, wykorzystać luki w publicznym systemie wsparcia⁵¹.

W tym kontekście opublikowany w październiku 2010 r. w „Dużym Formacie” obszerny artykuł, którego tytuł został wyżej przywołany, stanowi wyjątkowy przykład próby dekonstrukcji medialnej kliszy i nakreślenia portretu ludzi nie tylko posiadających kwalifikacje niezbędne do pomagania, ale też wykazujących znaczne osobiste zaangażowanie w pracę, która jest odpowiedzialna, trudna i wiąże się z dużym ryzykiem frustracji. Zazwyczaj jednak wizerunek wrażliwego dobroczyńcy jest rezerwowany dla przedstawicieli sektora pozarządowego — jako wolnego od „grzechów pierwotnych” publicznego systemu pomocy społecznej. W cytowanym wcześniej wywiadzie Leszek Balcerowicz tak podsumował tę kwestię:

„Kiedy można łatwo dostać cudze — czyli państwowe — pieniądze, to zgłasza się wielu — nie tylko biednych. A gdy pieniądze są wyłudzane, to do naprawdę potrzebujących dociera mało. Dlatego wolę, by pomaganiem zajmowali się nie państwowi urzędnicy, ale ludzie z wiedzą i powołaniem jak siostra Małgorzata Chmielewska. Takie osoby o wiele częściej będą działać w dobrowolnych organizacjach niż w urzędach. Państwo mające monopol na współczucie mnoży wydatki, które demobilizują ludzi. Poza tym musi podnosić podatki, które dodatkowo hamują rozwój”⁵².

Ta wypowiedź nie wydaje się znacząco odmienna od konstatacji pojawiających się w debatach toczonych w krajach zachodnich. Jak zauważa Zsuzsa Ferge (2008, s. 158): „popularna wizja kultury *welfare* nie różni się na Zachodzie i Wschodzie. Ataki na nią są powszechne. We wschodniej Europie bazują na pojęciach *homo sovieticus*, wyuczonej bezradności i prymitywnego egalitaryzmu. Tych klisz używa się często w różnych kontekstach, żeby zdyskredytować zabezpieczenie społeczne i uzasadnić obcinanie wydatków publicznych”. Delegitymizowanie instytucjonalnego wsparcia poprzez budowanie negatywnego wizerunku pomocy społecznej i pracowników socjalnych w dyskursie publicznym pełni tu rolę komplementarną.

znacznie mniejszej niż na przykład w Wielkiej Brytanii czy Stanach Zjednoczonych, gdzie zdarzały się nie tylko przypadki pobić, ale i zabójstw pracowników socjalnych podczas wykonywania obowiązków służbowych.

⁵¹ W dyskusji wokół ustawy o zapobieganiu przemocy w rodzinie pojawiał się też nieco inny kontekst i łagodniejsza retoryka — zaprzeczenie obrazu podziału na spatologizowany margines i „zdrową część społeczeństwa”.

⁵² *Mój plan 2009*, cyt. wyd.

BIBLIOGRAFIA

- Balcerowicz Leszek, 1995, *Wolność i rozwój: ekonomia wolnego rynku*, Znak, Kraków.
- Balcerowicz Leszek, 1997, *Socjalizm, kapitalizm, transformacja. Szkice z przełomu epok*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Buchowski Michał, 2008, *Widmo orientalizmu w Europie. Od egzotycznego Innego do napiętnowanego swojego*, „Recykling Idei”, nr 10.
- Butler Ian, Drakeford Mark, 2005, *Scandal, Social Policy and Social Welfare*, Policy Press, Bristol.
- Corden John, 1980, *Contracts in Social Work Practice*, „British Journal of Social Work”, t. 10, s. 143–166.
- Czyżewski Marek, Dunin Kinga, Piotrowski Andrzej, 2009, *Cudze problemy. O ważności tego, co nieważne. Analiza dyskursu publicznego w Polsce*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa.
- Dewe Bernard, Otto Hans-Uwe, Schnurr Stefan, 2006, *Introduction: New Professionalism in Social Work — A Social Work and Society Series*, „Social Work and Society”, t. 4, nr 1 (<http://www.socwork.net/2006/1/series/professionalism/introduction>).
- Dominelli Lena, 2004, *Social Work: Theory and Practice for a Changing Profession*, Polity, Cambridge.
- Esping-Andersen Gøsta, 1990, *The Three Worlds of Welfare Capitalism*, Polity Press, Cambridge.
- Esping-Andersen Gøsta i in., 2002, *Why We Need a New Welfare State*, Oxford University Press, New York.
- Evans Tony, 2010, *Professional Discretion in Welfare Services: Beyond Street-Level Bureaucracy*, Ashgate, Farnham.
- Ferenc Tomasz, 2005, *Sztuka fotografowania biedy — komu służą zdjęcia nędzy?*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 4.
- Ferge Zsuzsa, 2008, *Is There a Specific East-Central European Welfare Culture?*, w: Wim van Oorschot, Michael Opielka, Birgit Pfau-Effinger (red.), *Culture and Welfare State: Values and Social Policy in Comparative Perspective*, Edward Elgar, Cheltenham.
- Ferguson Iain, Lavalette Michael, 2005, *“Another World is Possible”: Social Work and The Struggle for Social Justice*, w: Iain Ferguson, Michael Lavalette, Elizabeth Whitmore (red.), *Globalization, Global Justice and Social Work*, Routledge, London.
- Foucault Michel, 2010, *Bezpieczeństwo, terytorium, populacja*, tłum. Michał Herer, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Frysztacki Krzysztof, 2009, *Socjologia problemów społecznych*, Scholar, Warszawa.
- Gilejko Leszek, 2008, *Dylematy drugiej dekady polskiej transformacji*, Akademia Humanistyczna im. Aleksandra Gieysztor, Pułtusk.
- Goffman Erving, 1984, *Pierwotne ramy interpretacji*, w: Edmund Mokrzycki (red.), *Kryzys i schizma. Antyscjentystyczne tendencje w socjologii współczesnej*, PIW, Warszawa.
- Granosik Mariusz, 2006, *Profesjonalny wymiar pracy socjalnej*, Śląsk, Katowice.
- Greenwood Ernest, 1957, *Attributes of a Profession*, „Social Work”, nr 2, s. 44–55.
- Hochfeld Tessa, 2007, *Missed Opportunities: Conservative Discourses in the Draft National Family Policy of South Africa*, „International Social Work”, t. 50, s. 79–91.
- Klebaniuk Jarosław, 2004, *Obraz przemian społecznych w polskich mass mediach*, w: Piotr Żuk (red.), *Demokracja spektaklu?: kondycja polskiego życia publicznego 15 lat po zmianie systemowej*, Scholar, Warszawa.
- Kowalik Tadeusz, 2009, *Polska transformacja*, Muza, Warszawa.
- Krzyszkowski Jerzy, 2004/2005, *Social Services System in Poland*, „IUC Journal of Social Work Theory and Practice”, nr 10 (http://www.bemidjstate.edu/academics/publications/social_work_journal/issue10/articles/6_Poland.htm).

- Krzyszkowski Jerzy, 2008, *Pomoc społeczna. Szkic socjologiczny*, Wydawnictwo Rozwoju Służb Społecznych, Warszawa.
- Krzyszkowski Jerzy, 2010, *Między państwem opiekuńczym a opiekuńczym społeczeństwem. Determinanty funkcjonowania środowiskowej pomocy społecznej na poziomie lokalnym*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- Książkowski Mirosław, 1999, *Modele polityki społecznej*, IPISS, Warszawa.
- Leszczyński Adam, 2010, *Paradoks współczucia. Bieda i wykluczenie w oczach dziennikarzy*, w: Piotr Żuk (red.), *Podziały klasowe i nierówności społeczne. Refleksje po dwóch dekadach realnego kapitalizmu w Polsce*, Oficyna Naukowa, Warszawa.
- McDonald Catherine, 2006, *Institutional Transformation: The Impact of Performance Measurement on Professional Practice in Social Work*, „Social Work and Society”, t. 4, nr 1 (<http://www.socwork.net/2006/1/series/professionalism/introduction>).
- Mazurek Małgorzata, 2010, *Społeczeństwo kolejki. O doświadczeniach niedoboru 1945–1989*, Trio, Warszawa.
- Miś Lucjan, 2007, *Ramy problemu bezrobocia w telewizyjnych programach informacyjnych TVN i TVP1*, w: Jarosław Klebaniuk, *Oblicza nierówności społecznych*, Eneteia, Wrocław.
- Oorschot Wim van, Opielka Michael, Pfau-Effinger Birgit (red.), 2008, *Culture and Welfare State: Values and Social Policy in Comparative Perspective*, Edward Elgar, Cheltenham.
- Oorschot Wim van, 2006, *Making the Difference in Social Europe: Deservingness Perceptions and Conditionality of Solidarity among Citizens in the European Union: Evidence from the 1999/2000 European Values Study*, „Journal of European Social Policy”, t. 16, s. 23–42.
- Ost David, 2005, *The Defeat of Solidarity: Anger and Politics in Postcommunist Europe*, Cornell University Press, Ithaca.
- Pollack Shoshana, 2010, *Labelling Clients “Risky”: Social Work and the Neo-liberal Welfare State*, „British Journal of Social Work”, t. 40, s. 1263–1278.
- Pfau-Effinger Birgit, 2005, *Culture and Welfare State Policies: Reflections on a Complex Interrelation*, „Journal of Social Policy”, t. 34, s. 1–18.
- Raciniewska Alicja, 2007, *Polska bieda w zwierciadle „Gazety Wyborczej”. W kierunku analizy języka nierówności w polskim dyskursie publicznym*, w: Rafał Drozdowski (red.), *Końce i początki. Socjologiczne podsumowania, socjologiczne zapowiedzi*, Wydawnictwo UAM, Poznań.
- Rek Magdalena, 2007, *Nierówności społeczne w debacie prasowej: dyskusja o polskiej biedzie na łamach „Gazety Wyborczej”*, w: Jarosław Klebaniuk (red.), *Oblicza nierówności społecznych*, Eneteia, Wrocław.
- Reykowski Janusz, 1999, *Kolektywizm i indywidualizm jako kategorie opisu zmian społecznych i mentalności*, w: Krzysztof Gawlikowski i in., *Indywidualizm a kolektywizm*, Wydawnictwo IFIS PAN, Warszawa.
- Rokicka Ewa, Warzywoda-Kruszyńska Wielisława, 2006, *Social Justice and Social Inequalities — Analysis of the Public Discourse in Poland*, w: Alexander Grasse, Carmen Ludwig, Berthold Dietz, *Soziale Gerechtigkeit. Reformpolitik im Scheideweg*, VS Verlag für Sozialwissenschaften, Wiesbaden.
- Rybka Izabela, 2006, *Diagnoza pomocy społecznej w Polsce w latach 1991–2006*, „Ekonomia Społeczna. Teksty” (http://wiadomosci.ngo.pl/files/ekonomiaspoleczna.pl/public/Raport_Otwarcia/Rybka_diagnoza_pomocy_spolecznej.pdf).
- Rymsza Marek (red.), 2011, *Czy podejście aktywizujące ma szansę? Pracownicy socjalni i praca socjalna w Polsce 20 lat po reformie systemu pomocy społecznej*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa (<http://www.isp.org.pl/uploads/pdf/585938513.pdf>).
- Strier Roni, Binyamin Sharon, 2009, *Developing Anti-Oppressive Services for the Poor: A Theoretical and Organisational Rationale*, „British Journal of Social Work”, t. 40, s. 1908–1926.
- Strier Roni, Surkis Tami, Biran Dorit, 2008, *Neo-liberalism: Bottom-up Counter-narratives*, „International Social Work”, t. 51, s. 493–508.

- Summers George Mace, 1976, *Public Sanction and the Professionalization of Social Work*, „Clinical Social Work Journal”, t. 4, s. 48–57.
- Szarfenberg Ryszard, 2008, *Krytyka i afirmacja polityki społecznej*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa.
- Warzywoda-Kruszyńska Wielisława i in., 2006, *Report on Top Level Political and Social Actors Interviews: Poland*, „European Studies on Inequalities and Social Cohesion”, nr 1–2.
- Włoch Aurelia, Domaradzki Piotr, 2005, *Kontrakt socjalny*, „Praca Socjalna”, nr 3.
- Woźniak Wojciech, 2007, *Ludzie biedni w opinii elity lokalnej Tomaszowa Mazowieckiego. Doświadczenia z badań terenowych*, w: Leszek Gołdyka, Irena Machaj (red.), *Enklawy życia społecznego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin.
- Woźniak Wojciech, 2009, *Kultura a polityka społeczna. O skomplikowanych współzależnościach i potrzebie ich badania*, „Problemy Polityki Społecznej”, nr 12.
- Woźniak Wojciech, 2010, *Zwalczanie ubóstwa, czy zwalczanie ubogich? O wizerunku biednego w polskim dyskursie publicznym*, w: Piotr Żuk (red.), *Podziały klasowe i nierówności społeczne: refleksje socjologiczne po dwóch dekadach realnego kapitalizmu*, Oficyna Naukowa, Warszawa.
- Żukiewicz Arkadiusz, 2002, *Praca socjalna Ośrodków Pomocy Społecznej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław.

BENEFACTORS, BUREAUCRATS, SCAPEGOATS? CONSTRUCTING THE PUBLIC IMAGE OF SOCIAL WORKERS IN POLAND

Summary

Imagery related to social services comprises a core element of welfare culture. It constitutes an axionormative basis both for the general institutional order and for everyday practice in the field of social policy. In this context, strategies and codes that are used to define the role of social worker as “a professional helper” seem of particular importance. Since 1989, Poland saw both professionalization of social services and an accompanying debate, which can serve as a good illustration of the processes of change within the modern welfare state. The article aims at a reconstruction of selected elements of the portrayal of Polish social workers in the public debate. The starting point is the analysis of the image of the social worker that emerges from official documents. Furthermore, the article overviews the attempts made by the social workers’ community to negotiate their social mandate through introducing a new Social Workers Act. Additionally, the article also analyses selected cases coming from media debates which shed interesting light on the image of the social worker.

Key words/słowa kluczowe

welfare culture / kultura welfare; public debate / debata publiczna; social workers / pracownicy socjalni; social services / pomoc społeczna